

## Miejsce Federacji Rosyjskiej w polskiej polityce wschodniej. Bilans dwudziestolecia

Rafał Czachor  
Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach

*Artykuł przedstawia bilans 20 lat relacji polsko-rosyjskich. Stwierdzono w nim, że Rosja była dla Polski najważniejszym partnerem na Wschodzie, a relacje polsko-rosyjskie pozostają dominującym elementem polityki wschodniej. Sprzeczne interesy geopolityczne oraz problemy historyczne sprawiły, że stosunki dwustronne charakteryzuje brak zaufania oraz ograniczone rezultaty.*

### Słowa kluczowe:

polityka zagraniczna, polska polityka wschodnia, Rosja, stosunki polsko-rosyjskie

W 2011 roku mija dwudziesta rocznica rozpadu Związku Radzieckiego i powstania na jego gruzach nowych państw. Upadek radzieckiego imperium miał dla Rzeczypospolitej Polskiej szereg wielopłaszczyznowych konsekwencji: przede wszystkim odzyskała ona pełną suwerenność oraz zdobyła prawo do swobodnego formułowania interesów narodowych, wpływających z jej racji stanu. Za jej wschodnią granicą uwolniony został proces głębokich przeobrażeń geopolitycznych, kształtowały się nowe państwa, wobec których władze Polski musiały wypracować określoną politykę. W obliczu dezintegracji ZSRR, coraz bardziej widocznych ruchów emancypacyjnych w republikach związkowych, władze Polski po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej stanęły przed szansą i koniecznością wypracowania zasad polityki wschodniej, zwłaszcza na odcinku rosyjskim. W na nowo zorganizowanym ładzie na postradzieckiej przestrzeni kluczową pozycję zachowała dominująca w sowieckim państwie związkowym Rosja. *Ipso facto* to ona stała się głównym przedmiotem zainteresowania polskiej polityki wschodniej. Wielowiekowa historia niełatwych polsko-rosyjskich stosunków wzajemnych, rosyjskie dążenia do reintegracji obszaru byłego ZSRR oraz wrażliwość polskich elit politycznych w sprawie niezawisłości od Rosji i prawa do własnej wizji Europy

Wschodniej sprawiły, że mijające dwie dekady relacji dwustronnych należy ocenić jako czas regularnie powtarzających się napięć i kryzysów wpływających na ogólną ocenę polskiej polityki wschodniej.

### Polityczny testament Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego a konceptualne podstawy polskiej polityki wschodniej

W 1989 roku w Polsce nastąpiło zerwanie z monopolem na władzę sprawowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Na mocy zainaugurowanej przez Michaiła Gorbaczowa pierestrojki kraje bloku radzieckiego otrzymały większy zakres suwerenności, a samo imperium radzieckie w wyniku działania niekontrolowanych sił odśrodkowych zaczęło ulegać dezintegracji. Nowe, wyrosłe na tradycji niepodległościowej i solidarnościowej elity musiały na przełomie lat 80. i 90. sprostać konieczności zerwania z dziedzictwem PRL w zakresie polityki zagranicznej i budowy demokratycznego państwa prawa. Wyznaczenie celów oraz metod realizacji polityki wewnętrznej i zagranicznej zaczęło dokonywać się w oparciu o rację stanu i konsensus wypracowany wśród odradzających się elit politycznych.

Wydarzenia te sprawiły, że aktualnym stał się problem wypracowania wizji polskiej aktywności na Wschodzie oraz relacji ze wschodnimi sąsiadami. Współczesna polityka wschodnia Polski nawiązywała do dwóch koncepcji, mających swoją genezę w początkach XX wieku. Pierwszą była bazująca na myśli politycznej Romana Dmowskiego wizja inkorporacyjna, w myśl której Polska winna włączyć w swe granice znaczne obszary Ukrainy, Białorusi i Litwy, traktując je jako obszar kulturowo zdominowany przez żywioł polski. Drugą wizją była koncepcja federacyjna (prometejska) obozu Józefa Piłsudskiego, zgodnie z którą u wschodnich granic Polski miały powstać sprzymierzone i współpracujące z Warszawą niepodległe republiki Ukrainy, Białorusi i Litwy. W okresie PRL środowiska opozycji demokratycznej zdecydowanie opowiadały się za wizją odwołującą się do opcji prometejskiej, widząc w wyrzeczeniu się obrony polskość Kresów i współpracy z narodami Europy Wschodniej możliwość zapewnienia życzliwych stosunków bilateralnych i *status quo* w kwestii granic państwowych<sup>1</sup>.

Podstawy polskiej aktywności na Wschodzie w ostatnim dwudziestolecu bazowały na popularnych w kręgach politycznych (w czasach PRL w kręgach opozycyjnych, po 1989 roku – pośród elit władzy) poglądów głoszonych przez Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego na łamach emigracyjnej „Kul-

tury”. Ich wizja, odwołująca się do myśli federacyjnej, przewidywała pojednanie z narodami Europy Wschodniej, a także bezwarunkowe poparcie ich dążeń niepodległościowych, nawet kosztem zachowania narzuconych Polsce w Jałcie, a istniejących od 1945 roku, granic państwowych. Juliusz Mieroszewski stał na stanowisku, iż należy poszukiwać porozumienia z narodami wschodniosłowiańskimi odrzucając imperializm, rozumiany jako dążenie do jakiegokolwiek formy zwierzchnictwa oraz dążyć do porozumienia na gruncie historii<sup>2</sup>. Uznanie narodowych roszczeń Ukraińców czy Litwinów oznaczało dość bolesną dla części polskich elit politycznych i społeczeństwa konieczność pogodzenia się ze stratą historycznie ważnych ośrodków polskiej kultury – Wilna i Lwowa. W zamian Polska mogła otrzymać szansę na budowę poprawnych stosunków z niepodległymi państwami: Ukrainą, Litwą i Białorusią; ich niepodległość miała być czynnikiem petryfikującym suwerenność Polski. Dopełnieniem winno być pojednanie z również wyrzekającymi się imperializmu narodami Niemiec i Rosji<sup>3</sup>. Niepodjęcie próby pojednania, tkwienie na pozycjach imperialistycznych, dalsze spory Polaków z Ukraińcami czy Litwinami osłabiałoby wszystkie strony, dając szansę Rosji na polityczne zdominowanie i zniewolenie Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy<sup>4</sup>. Postulowanym przez „Kulturę” rozwiązaniem byłoby podjęcie kontaktów i porozumienie z Rosjanami gotowymi przyznać narodom Europy Wschodniej prawo do samostanowienia. Zatem wyrzeczenie się imperializmów oraz uznanie przez Polaków i Rosjan prawa narodów Europy Wschodniej do samostanowienia miało być warunkiem do powszechnego porozumienia i budowy stosunków w oparciu o paradygmat moralny<sup>5</sup>. Wizja środowiska „Kultury” do końca lat 80. była niemożliwa do zrealizowania ze względu na ograniczoną suwerenność PRL oraz podległość Litwy, Białorusi i Ukrainy władzy radzieckiej.

Panująca wśród najbardziej wpływowej części antykomunistycznej opozycji, a późniejszej klasy politycznej, aprobacja dla tez „Kultury” sprawiła, że na początku lat 90. panował konsensus co do uznania prawa narodów Europy Wschodniej do dawnych Kresów II Rzeczypospolitej oraz wola budowy przyjaznych stosunków z narodami Litwy, Białorusi i Ukrainy. Otwierała się tym samym możliwość dla realizacji politycznego testamentu Mieroszewskiego.

Retrospektywne spojrzenie na polską politykę wschodnią po 1989 roku uzasadnia stwierdzenie, iż popularność poglądów głoszonych przez Giedroycia i Mieroszewskiego też była nie tyle wynikiem przywiązania polskich elit politycznych do nich, co brakiem alternatywnego programu, wizji sposobu ułożenia stosunków Polski z jej wschodnimi sąsiadami. Próba wcielenia w życie

programu „Kultury” możliwa była wyłącznie w korelacji z przyjęciem przez Polskę opcji prozachodniej, wyrażającej się w zgłaszaniu aspiracji do członkostwa w strukturach europejskich i transatlantyckich. Realizacji tych dążeń nie towarzyszyła jednak wizja budowy stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Stałe odwoływanie się polityków i rządzących III RP do testamentu politycznego „Kultury” przypominało puste slogany i zakłęcia, pod którymi skrywał się brak programu polskiej polityki wschodniej. Być może, paradoksalnie, wynikało to z zerwania w imię wierności idei Giedroycia z dorobkiem intelektualnym związanym z Kresami, a więc i polityką wschodnią, czy to w duchu koncepcji inkorporacyjnej, czy to federacyjnej<sup>6</sup>.

Rosyjskie próby reintegracji obszaru postradzieckiego oraz chęć odbudowy wpływów w centralnej części Europy jawnie kłóć się z wizją Giedroycia i Mieroszewskiego. Realizacja wizji „Kultury” możliwa byłaby jedynie w przypadku rezygnacji Kremla z utrzymania strefy wpływów w Europie Wschodniej. Zatem jedną z głównych osi sporu polsko-rosyjskiego jest odmienna wizja ładu w Europie Wschodniej. Polska opowiada się za istnieniem niepodległych i demokratycznych republik, ściśle kooperujących z krajami Europy Zachodniej i uczestniczących w procesach integracyjnych. Rosja realizuje politykę utrzymania tego obszaru we własnej strefie wpływów, aktywnie wykorzystując w tym celu narzędzia polityczne i gospodarcze. Będące *leitmotivem* dwudziestolecia polskiej polityki wschodniej dążenie do realizacji politycznego testamentu Giedroycia i Mieroszewskiego stało w jawnej sprzeczności z panującymi warunkami. Słowem uzyskanie suwerenności przez Ukrainę, Białoruś czy Litwę nie oznaczało wyrzeczenia się przez Rosję imperialnych dążeń i nie oznaczało, że wizja redaktorów „Kultury” ma możliwość spełnienia się. Niedostrzeżenie przez polskich dyplomatów tej jawnej sprzeczności miało niewątpliwie negatywne konsekwencje dla aktywności Warszawy na Wschodzie<sup>7</sup>. O ile wobec Ukrainy czy Białorusi polska dyplomacja miała określone pole manewru i była w stanie formułować określone koncepcje, w przypadku Rosji potencjalny dialog rozbijał się o fundamentalnie różną wizję stosunków bilateralnych oraz ładu międzynarodowego. W wyniku tego od dwudziestu lat Rosja pozostaje dla polskiej dyplomacji partnerem tyle ważnym, co i trudnym.

## Miejsce Rosji w polskiej polityce wschodniej

Stosunki z Federacją Rosyjską pozostają najważniejszym elementem polskiej polityki wschodniej. Jej sukcesy i porażki są najczęściej oceniane przez pryzmat relacji polsko-rosyjskich, co więcej, charakter polskiej polityki wobec Mińska i Kijowa jest często pochodną relacji z największym sąsiadem na wschodzie. Wciąż aktualną, a po wstąpieniu Polski do UE jeszcze bardziej ważną, pozostaje kwestia tego, jak kształtować polską politykę wschodnią, czy na obawach i potencjalnych zagrożeniach (głównie ze strony Rosji), czy na istniejących szansach i potencjalnych korzyściach. Obiektywną trudnością w kształtowaniu stosunków dwustronnych pozostaje aktualność pytania, czy Polska może istnieć, być bezpieczna jako suwerenne państwo, jeśli nad Europą Wschodnią dominuje Rosja<sup>8</sup>.

Polityka wschodnia Polski w okresie ostatnich 20 lat przeszła przez kilka zasadniczych okresów. Pierwszy trwał w latach 1990-1991, gdy próbowano prowadzić zrównoważoną politykę dwutorowości, uwzględniającą przemiany wewnątrz ZSRR z zachowaniem stosunków z radzieckim centrum. Drugi rozpoczął się po ostatecznym rozpadzie ZSRR i trwał do 1996 roku. Rozwiązanie RWPG i UW było ostatnim aktem dezintegracji obozu socjalistycznego. W wyniku tego stosunki polsko-rosyjskie stały się formalnie zwykłymi stosunkami międzypaństwowymi, pozbawionymi zinstytucjonalizowanych mechanizmów dominacji jednej ze stron. Okres ten cechował się kryzysem i koncepcyjną pustką w relacjach z Rosją i innymi państwami postradzieckimi, częściowo wypełnianą próbą aktywizacji stosunków ze wschodnimi na niwie gospodarczej. Po 1996 roku polska polityka wschodnia konsekwentnie bazowała na wspieraniu euroatlantyckich tendencji na Ukrainie, postulacie demokratyzacji Białorusi i konieczności ułożenia poprawnych relacji z Rosją.

Stosunki polsko-rosyjskie w tym okresie przeszły cztery okresy. Pierwszy trwał w latach 1990-1992, a w jego trakcie stworzono bazę prawną pod relacje dwustronne. Drugi okres trwał do 1999 roku, a kończąca go akcesja Polski do NATO była kulminacyjnym momentem geopolitycznych rozbieżności wywołujących regularne napięcia w relacjach dwustronnych. Trzeci okres trwał w latach 2000-2007 i nadal charakteryzował się złymi stosunkami, tym razem z dominującymi wątkami historycznymi. W okresie tym Rosja ustępowała miejsca w polskiej polityce wschodniej Ukrainie. Czwarty okres rozpoczął się w 2007 roku i był konsekwencją refleksji nad stanem stosunków z Rosją. Podjęto trwająca do chwili obecnej próbę dokonania „nowego otwarcia” poprzez

wyciszenie zaszłości historycznych i stworzenie platformy dialogu politycznego. Od 2010 roku widoczna jest zmiana polityki Polski wobec traktowanych wcześniej w sposób uprzywilejowany Ukrainy i Gruzji, co sprawia, że Rosja powraca na miejsce pierwszoplanowego partnera na Wschodzie i jednocześnie częściowo obniża się poziom konfrontacyjności.

## Początki budowy relacji dwustronnych

Powołany we wrześniu 1989 roku rząd Tadeusza Mazowieckiego deklarował uprzywilejowane relacje z ZSRR, uwzględniające geopolityczne interesy mocarstwa radzieckiego, bazujące jednak na równoprawności i poszanowaniu suwerenności obu państw<sup>9</sup>. Deklarowano wywiązanie się z przyjętych zobowiązań (m.in. wynikających z członkostwa w Układzie Warszawskim) oraz zrozumienie dla międzynarodowej pozycji ZSRR, przy jednoczesnym egzekwowaniu prawa do niezależnego formułowania celów polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Zasady formułowania polityki wschodniej RP<sup>10</sup> przez gabinet Mazowieckiego określone zostały w sejmowym wystąpieniu ówczesnego szefa MSZ Krzysztofa Skubiszewskiego w kwietniu 1990 roku. Początkowo władze polskie zajęły postawę wyczekującą, tak, by życzliwie traktując niepodległościowe aspiracje narodów ZSRR, nie nadwyręzać kontaktów z władzami wciąż istniejącego państwa radzieckiego. Władze Polski wyrażały chęć zachowania status quo w kwestii orientacji geopolitycznej, wolę budowy poprawnych, dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR. Stanowisko to wydawało się racjonalne i uzasadnione, gdyż opcja proatlantycka w rzeszonym czasie wydawała się bardzo odległa i mglista. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa granic Polski sprawiała, iż obecność wojsk radzieckich traktowano jako element wzmacniający pozycję Warszawy w obliczu rokowań dotyczących zjednoczenia Niemiec.

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja w Związku Radzieckim oraz zarysowująca się od II połowy 1990 roku coraz wyraźniejsza perspektywa dezintegracji tego państwa popchnęła polską dyplomację do wypracowania założeń nowej polityki względem wschodniego sąsiada. W praktyce polski MSZ przyjął zasadę „dwutorowości”, oznaczającą nawiązywanie i rozwijanie stosunków z republikami radzieckimi, przy jednoczesnym utrzymywaniu relacji z centralnymi władzami ZSRR<sup>11</sup>. W zamierzeniach i interesie władz Polski było powstanie za jej wschodnią granicą państw o ustroju demokratycznym,

przejawiających podobne do polskich ambicje<sup>12</sup>. Był to krok ku wskrzeszeniu wyobrażeń o roli Polski w Europie Wschodniej, aspiracji do odgrywania aktywnej roli przewodnika i adwokata w budowie poprawnych relacji Litwy, Białorusi i Ukrainy ze wspólnotą europejską. Dwutorowość oznaczała zatem ewolucyjną zmianę w polskiej polityce względem wschodniego sąsiada – w warunkach znacznego osłabienia potencjału politycznego Związku Radzieckiego nie zdecydowano się na radykalne kroki, traktując ZSRR jako państwo gwarantujące zachowanie istniejących granic, zwłaszcza granicy zachodniej RP oraz chroniące przed wzrostem potęgi zjednoczonych Niemiec, konstatując jednocześnie, iż ZSRR stopniowo traci status jedyne go partnera Warszawy za wschodnią granicą<sup>13</sup>. W istocie polityka dwutorowości była bardziej odpowiedzią na rozwój wydarzeń na Wschodzie niż uprzednio wypracowaną w polskim MSZ długofalową strategią działania<sup>14</sup>.

Dwutorowość w przypadku relacji z Rosją miała szczególnie delikatny wymiar ze względu na antagonizm pomiędzy centralnym ośrodkiem radzieckim Michaiła Gorbaczowa i władzami rosyjskimi na czele z Borysem Jelcynem. Polsko-rosyjskie stosunki polityczne nawiązane zostały w październiku 1990 roku, gdy odwiedzający Moskwę, Kijów i Mińsk minister spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski negocjował zawarcie deklaracji o dobrym sąsiedztwie. Polsko-rosyjska *Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między RP a Rosyjską FSRR*<sup>15</sup> była pierwszym międzynarodowym dokumentem podpisanym przez Rosję po proklamacji suwerenności<sup>16</sup>. Głosiła ona nienaruszalność istniejących granic państwowych oraz rychłe nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Mimo stworzenia podstaw pod rozwój dynamicznych kontaktów, strona polska nadawała priorytet relacjom z ZSRR, m.in. nie zgadzając się na wizytę w Warszawie Borysa Jelcyna, gdyż miałyby to negatywnie wpłynąć na relacje z radzieckim centrum. Sytuacja ta, cechująca się ostrożnością i wyczekiwaniem polskiej dyplomacji, utrzymała się w zasadzie do końca istnienia Związku Radzieckiego, co oznacza, że okres od puczu Janajewa w sierpniu 1991 roku do rozwiązania ZSRR w Wiskulach w grudniu tegoż roku, gdy centralne władze radzieckie z Gorbaczowem zostały zmarginalizowane, pozostał niewykorzystany dla rozwoju dwustronnych stosunków<sup>17</sup>.

Ostateczny rozpad ZSRR i nowa rzeczywistość polityczna zmusiły Polskę i Rosję do określenia zasad stosunków bilateralnych oraz wynegocjowania nowego traktatu międzypaństwowego. Pewne działania na tym polu podejmowano w latach 1990-1991, więc przejście przez Rosję prawnych zobowiązań

oraz niemalże całej działalności MSZ ZSRR i jego aparatu urzędniczego nie wpłynęło na opóźnienia w prowadzonych negocjacjach. Założenia polskiej dyplomacji bazowały na czterech postulatach: a) podpisanie traktatu międzypaństwowego, który określiłby nowe zasady stosunków, bazując na zasadzie równości, suwerenności partnerów, odrzuceniu modelu ideologicznego dyktatu, obowiązującego w czasach ZSRR; b) zawarcie porozumienia określającego zasady i harmonogram opuszczenia przez byłą Armię Radziecką terytorium RP; c) uregulowanie zasad współpracy gospodarczej, szczególnie zapewnienie Polsce regularnych dostaw nośników energii; d) stworzenie ram prawnych dla współpracy regionalnej, zwłaszcza z obwodem kaliningradzkim<sup>18</sup>.

Negocjacje w sprawie traktatu przebiegły pomyślnie, a Rosja nie zgłaszała aspiracji do narzucania Polsce klauzul ograniczających jej suwerenność w postaci zakazu wstępowania do sojuszy militarnych. Choć w tekście dokumentu nie poruszono żadnych tak ważnych dla strony polskiej kwestii historycznych, zawarty 22 maja 1992 roku w Moskwie *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy* stał się podstawą dla stosunków opartych na poszanowaniu suwerenności i równoprawności obu stron. W dokumencie zapisano nienaruszalność istniejących granic, nieingerencję w wewnętrzne sprawy, pokojowe wyjaśnianie kwestii spornych drogą konsultacji, współpracę w celu wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Strony zobowiązały się do nieudzielania pomocy państwu, które dokonywałoby agresji wobec Polski czy Rosji<sup>19</sup>. Oprócz traktatu strony przyjęły pakiet porozumień dotyczących ruchu granicznego, tranzytu, spraw kulturalnych i gospodarczych, a także bardzo ważne dla Warszawy porozumienie o zasadach i terminie wycofania i tranzytu byłych wojsk radzieckich<sup>20</sup>.

Strona polska widziała w porozumieniu możliwość zamknięcia określonego rozdziału w kontaktach wzajemnych i dokonania nowego otwarcia. Aby tak się stało potrzebna była polityczna wola obu stron, a tej po stronie rosyjskiej najwyraźniej brakowało. Dość stwierdzić, że tylko unikanie drażliwych tematów, wymagających istotnych uregulowań kwestii i ich pominięcie w traktacie pozwoliło na jego podpisanie<sup>21</sup>. Ten doraźny krok, podyktowany koniecznością chwili, miał mieć w kolejnych latach poważne reperkusje. Nerozwiazane problemy z czasów Związku Radzieckiego nałożyły się na nowe, dodatkowo utrudniając dialog. Tym niemniej, zamknięcie pierwszego traktatowo-rozliczeniowego okresu stosunków wzajemnych należy określić jako pozytywny. Stronie polskiej udało się uregulować większą część kwestii problemowych,

rzutujących na bieżące relacje: podpisano traktat, określono i zrealizowano wyprowadzenie wojsk rosyjskich, uregulowano zasady współpracy gospodarczej, w tym rozbudowę istniejącej sieci rurociągów. Te korzystne dla RP wydarzenia były konsekwencją osłabienia międzynarodowej pozycji Rosji oraz panującego wśród rosyjskich elit politycznych szoku po rozpadzie radzieckiego imperium. Utrzymujące się nadal nieporozumienia i trudności wydawały się możliwe do uregulowania w perspektywie czasu<sup>22</sup>.

### Odmienne cele strategiczne w latach 90. XX wieku

W pierwszej połowie 1992 roku pojawiły się pierwsze jasno sformułowane deklaracje polityczne dotyczące wizji Polski w geopolitycznej architekturze kontynentu europejskiego. Rząd Jana Olszewskiego określił członkostwo w NATO jako istotny cel polskiej polityki zagranicznej, wkrótce postulat ten stał się celem strategicznym<sup>23</sup>. Obranie opcji atlantyckiej wynikało przede wszystkim z poczucia konieczności zapełnienia deficytu bezpieczeństwa (postulat wyjścia z „szarej strefy bezpieczeństwa”), a nie realnego zagrożenia z kierunku wschodniego<sup>24</sup>. Decyzja ta była w jawnej sprzeczności z rosyjską wizją ładu europejskiego, w myśl której Polska winna pozostawać poza blokami polityczno-militarnymi. Niezachwiane dążenie kolejnych rządów RP do akcesji w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego dowodzi, że Rosję rozpatrywano jako istotnego partnera politycznego, przypisując mu zasadniczą rolę w polityce wschodniej oraz gospodarczego, jednak zdecydowanie oponując przeciwko możliwości ingerencji Kremla w kwestie geopolitycznych wyborów Warszawy<sup>25</sup>. Niejasne deklaracje złożone przez Borysa Jelcyna w czasie jego wizyty w Warszawie w sierpniu 1993 roku oraz następnie konsekwentnie zgłaszane weto w tej kwestii ujawniły zgoła odmienne postrzeganie problemów bezpieczeństwa w obu państwach. Dla strony polskiej perspektywa akcesji do NATO była traktowana jako forma zabezpieczenia się przed potencjalnymi konfliktami, a sama organizacja jako międzynarodowa struktura opierająca się na wartościach demokracji, dająca rękojmię pokojowego rozwiązywania napięć<sup>26</sup>. Strona rosyjska tkwiła przy przedmiotowym traktowaniu obszaru Europy Środkowej, stwierdzając, że dla bezpieczeństwa europejskiego o wiele ważniejsza niż rozszerzenie Paktu Północnoatlantyckiego jest rozbudowa dialogu NATO–Rosja<sup>27</sup>. Wobec Polski Moskwa zaczęła stosować taktykę negatywną, skupiającą się na utrudnianiu stosunków RP z Zachodem oraz izolowaniu jej od inicjatyw regionalnych. Zakładała ona, iż

powstrzymanie procesu integracji z Europą Zachodnią (utrzymanie „szarej strefy bezpieczeństwa”) oraz wciąganie Polski w spory i rozbijanie jedności będzie służyło zachowaniu korzystnego dla Rosji *status quo*, a nawet pozwoli na zwiększenie swoich wpływów.

Pod koniec 1993 roku zarówno dyplomaci Polski jak i Rosji podjęli próbę odbudowy zaufania, deklarując przeniesienie ciężaru relacji wzajemnych na niwę gospodarczą<sup>28</sup>. Wpisało się to w postulaty zgłaszane przez nowy rząd RP oraz ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego, jednak praktyka pierwszej połowy 1994 roku udowodniła, że strona rosyjska neguje polskie stanowisko w sprawie wejścia do NATO, oferując model bezpieczeństwa regionalnego, oparty na gwarancjach krzyżowych<sup>29</sup>. Sytuacja ta doprowadziła do narastania wzajemnej wrogości: strona rosyjska starała się kreować wizerunek Polski jako kraju rusofobicznego (różnicując Polskę oraz Czechy, Słowację i Węgry), a także wykorzystując incydenty (pobicie obywateli Rosji na warszawskim dworcu) do eskalacji napięcia. Barięrami nie do przejścia stało się różne podejście do kwestii bezpieczeństwa oraz kontrowersje wokół kwestii historycznych. Poziom dialog obniżały kolejne afronty w postaci odmowy przyjazdu prezydenta Rosji na obchody 50. rocznicy powstania warszawskiego i wyzwolenia Oświęcimia oraz Lecha Wałęsy do Moskwy na 50. rocznicę zakończenia II wojny światowej czy niejasne stanowisko Warszawy w sprawie wojny czeczeńskiej.

Priorytet Polski w postaci uzyskania członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim oraz zaawansowane działania z tym związane sprawiły, że ranga stosunków z Rosją spadła. W celu osłabienia rosyjskiego nacisku na Polskę podjęto aktywniejsze działania w relacjach polsko-ukraińskich. Ich intensyfikacja, doprowadzenie do symbolicznego polsko-ukraińskiego pojednania i wizja zawarcia strategicznego partnerstwa unaoczniały, że przynajmniej w pewnym stopniu Kijów może zastąpić Moskwę w roli kluczowego partnera Warszawy na Wschodzie<sup>30</sup>. Polska zaczęła wskazywać, że jej działania nie mają charakteru antyrosyjskiego, lecz wynikają z właściwego Rosji potencjału zagrożenia i destabilizacji. Możliwość dialogu z Moskwą miał ograniczać fakt, że jest ona spadkobierczynią kolejnych wcieleń imperiów, prowadzi agresywną politykę zagraniczną oraz jest nieprzewidywalna. Takie postawienie sprawy udowodniło, że w II połowie lat 90. nie zaistniała możliwość kształtowania relacji dwustronnych na innej płaszczyźnie niż bezpieczeństwo i rozszerzenie NATO. Polska nie kierowała pod adresem Kremla nowych propozycji, ograniczając się do podtrzymywania dotychczasowego stanowiska i doraźnego

reagowania na aktywność Rosji<sup>31</sup>. Nieodległa perspektywa akcesji w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego niejako zwolniła Warszawę z kreowania nowych założeń wobec wschodniego sąsiada.

Napięcie w relacjach polsko-rosyjskich utrzymało się do 1999 roku, odbijając się nie tylko na politycznych, ale i gospodarczych kontaktach dwustronnych. Dopiero fakt wejścia Polski do NATO spowodował, że obie strony dokonały pewnej rewizji swoich stosunków.

### Kontynuacja polityki konfrontacji w pierwszej dekadzie XXI wieku

Objęcie władzy w Rosji przez Władimira Putina rozpoczęło pewne ożywienie i stopniową normalizację stosunków dwustronnych. Choć jeszcze rok 2000 rozpoczęły poważne skandale<sup>32</sup>, imperatyw odbudowy wizerunku Rosji na arenie międzynarodowej oraz osiągnięcie przez Polskę strategicznego celu w postaci członkostwa w NATO pozwalały na poszukiwanie kompromisu. Okolicznością pozytywnie wpływającą na ich stan była perspektywa akcesji Polski do Unii Europejskiej, zbiegająca się z głoszoną w pierwszym okresie rządów Putina europeizacją Rosji oraz określenie przez niego stosunków z Warszawą jako przykładu udanej współpracy z krajem Europy Środkowej. Początek XXI wieku przebiegał pod znakiem dyskusji o bezpieczeństwie regionalnym w kontekście członkostwa Polski w NATO (i nadchodzącym członkostwie w tej organizacji państw bałtyckich). Okresowe niepokoje schodziły na dalszy plan w obliczu intensyfikacji kontaktów i wizyt na wysokim szczeblu<sup>33</sup>. Pozytywną tendencję kontynuował sformowany jesienią 2001 roku rząd koalicji SLD–PSL. W celu podkreślenia rangi stosunków wzajemnych naprędce przygotowano pierwszą od ponad 5 lat wizytę polskiego premiera w Moskwie. Celem było zaprezentowanie pragmatycznego i partnerskiego podejścia Polski do Rosji, zadeklarowanie woli rozwoju stosunków oraz ich zacieśnienia przed wejściem Polski do UE<sup>34</sup>. Symbolem okresowej poprawy relacji była pierwsza od 9 lat wizyta głowy rosyjskiego państwa w Polsce w styczniu 2002 roku. Władimir Putin określił minioną dekadę stosunków wzajemnych za straconą oraz w imię pragmatyzmu i wspólnych interesów wezwał do ich dynamizacji i stworzenia nowej jakości<sup>35</sup>. Perspektywa wejścia Polski do Unii Europejskiej musiała doprowadzić w rosyjskich kręgach dyplomatycznych do refleksji, że rozwój relacji z przyszłym członkiem UE może przynieść więcej korzyści niż polityka bojkotu. Lata 2002-2003 należy określić zatem jako pozytywny okres normalizacji relacji. Uwolniony został tłumiony przez lata potencjał relacji –

odnotować należy m.in. powołanie nowych form dialogu w postaci Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych oraz Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego.

Wejście Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed polską dyplomacją nowe horyzonty działania. Zrealizowany został ostatni z wielkich celów polityki zagranicznych, sformułowanych u zarania III RP, Polska osiągnęła pełną geostrategiczną stabilizację, co pozwoliło jej na nakreślenie nowych celów polityki zagranicznej<sup>36</sup>. Jednym z obszarów wzmożonego zaangażowania polskiej dyplomacji stała się polityka wschodnia. Polska starała się zająć miejsce pośrednika i eksperta Unii Europejskiej w relacjach z jej wschodnimi sąsiadami. Wobec postępującego pod rządami Putina procesu odbudowy międzynarodowej pozycji Rosji obszarem szczególnego zainteresowania Polski stały się państwa rozciągające się pomiędzy nową UE a Rosją. Zaangażowanie w „pomarańczową rewolucję” oraz próby demokratyzacji Białorusi stały się główną przyczyną ponownego zaostrzenia w stosunkach polsko-rosyjskich.

Rosyjska porażka w „pomarańczowej rewolucji” skutkowała próbą rewanżu na Polsce. Z dawną siłą powróciły wszystkie różnice interesów, różne wizje przyszłości Europy Wschodniej, wykorzystanie zasobów energetycznych jako formy nacisku politycznego, utrudnianie wymiany handlowej oraz powrót do wykorzystywania argumentów historycznych. W 2005 roku stosunki bilateralne powróciły do stanu napięcia, charakteryzowały się wysoką emocjonalnością, utrudniającą powrót do rzeczowego dialogu<sup>37</sup>. Wyborcze zwycięstwo partii Prawo i Sprawiedliwość jesienią 2005 roku zapowiadało usztywnienie kursu wobec Moskwy, wpisujące się w „podnoszenie polskiej polityki zagranicznej z kolan”<sup>38</sup>. Mimo podejmowanej przez Rosję próby nawiązania dialogu z nowymi władzami polskimi, nie doszło do jakiegokolwiek poprawy relacji. Obóz polityczny Jarosława Kaczyńskiego stał na stanowisku, że to strona rosyjska musi wykazać się dobrą wolą oraz przystać na polskie warunki wznowienia dialogu<sup>39</sup>.

W relacjach dwustronnych strona polska zaczęła eksponować wszystkie kwestie sporne. Były to:

- a) kwestie geopolityczne, przejawiające się wrażliwością na przejawy rosyjskiego ekspansjonizmu;
- b) problemy historyczne, podnoszone w celu utożsamienia współczesnej Rosji z ZSRR;
- c) problemy bezpieczeństwa energetycznego.

Zapowiedzi zaktywizowania polityki wschodniej w stosunku do Rosji oznaczały wykorzystanie płaszczyzny Unii Europejskiej do prezentowania

swojego stanowiska i osiągania własnych celów oraz polityczne zaangażowanie się w postradzieckich krajach mających napięte relacje z Moskwą. Polska blokowała rozmowy unijno-rosyjskie, uzależniając to od zniesienia rosyjskiego embarga na eksport polskich towarów oraz ostantacyjnie wspierała proeuropejskie aspiracje Ukrainy i Gruzji.

Jeśli nawet Lech Kaczyński miał rację, twierdząc, iż „zgodnie z wskazówkami wielkiego Jerzego Giedroycia, im więcej będziemy mieli przyjaciół na Wschodzie, tym większe będzie nasze znaczenie na Zachodzie”<sup>40</sup>, to wydaje się, że sposób realizacji tego założenia okazał się całkowicie błędny. Polityka wschodnia Prawa i Sprawiedliwości unaoczniała, że budowanie jakichkolwiek sojuszy na Wschodzie o wyraźnym antyrosyjskim charakterze nie służy umocnieniu polskiej pozycji na Zachodzie. Wprost przeciwnie, w oczach Zachodu napięte, złe relacje polsko-rosyjskie osłabiają pozycję Polski, potwierdzając, że Zachód wciąż skłania się ku zasadzie „Russia first”.

### „Odwilż” lat 2007-2011

Przedterminowe wybory parlamentarne w Polsce jesienią 2007 roku oznaczały zmianę obozu rządzącego. Nowa koalicja PO–PSL podjęła się próby odmrożenia dialogu z Rosją, zapowiadając, iż realizacja tego celu będzie jednym z głównych zadań polskiej polityki wschodniej. Zadeklarowano normalizację relacji i oparcie ich na pragmatyzmie i priorytetowym traktowaniu kwestii ekonomicznych. Polska zajęła koncyliacyjne stanowisko, dając wyraz zrozumienia dla rosyjskich interesów<sup>41</sup>. Przekonanie o konieczności aktywizacji Warszawy na forum Unii Europejskiej oraz możliwości skierowania dialogu unijno-rosyjskiego w oczekiwany przez stronę polską kierunek sprawiło, że odstąpiono od prowokowania kolejnych konfliktów. Celem polskiej dyplomacji była zmiana postrzegania RP, doprowadzenie do traktowania jej jako równorzędnego partnera politycznego i handlowego, a nie państwa buforowego, marginalizowanego ze względu na destrukcyjną rolę odgrywaną w relacjach UE–Rosja<sup>42</sup>. Zatem próba poprawy relacji z Rosją nie była celem samym w sobie, lecz wpisywała się w działania zmierzające do wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Wizyta premiera Donalda Tuska w Moskwie w lutym 2008 roku dowodziła obustronnej woli odnowienia dialogu, bez tworzenia warunków wstępnych i eskalacji oczekiwań<sup>43</sup>. W dalszym ciągu kwestie bezpieczeństwa były głównym obszarem spornym: próba zainstalowania elementów amerykańskiej tar-

czy antyrakietowej w Polsce była odbierana w Rosji jako czynnik zagrażający jej bezpieczeństwu. Zapowiadany przez administrację Baracka Obamy reset w stosunkach amerykańsko-rosyjskich wzmocnił rosyjski sprzeciw wobec projektów tarczy oraz planom włączenia Gruzji do NATO<sup>44</sup>.

Stosunki z Rosją, jak i polityka zagraniczna *par excellence*, była przedmiotem poważnego sporu pomiędzy prezydentem Lechem Kaczyńskim a rządem Donalda Tuska, co unaoczniała wojna w Osetii Południowej w sierpniu 2008 roku. Ośrodek prezydencki aktywnie popierał stronę gruzińską, domagając się od prowadzącej w imieniu UE mediacje Francji zajęcia progruzińskiego stanowiska. Rząd dystansował się od działań prezydenta, podkreślając rolę Unii Europejskiej i NATO w rozwiązaniu konfliktu<sup>45</sup>.

Wizyta premiera Putina w Gdańsku 1 września 2009 roku rozpoczęła etap dialogu, który prowadził do przedyskutowania kwestii historycznych i zbliżenia na tym gruncie. Problemy stosunku władz rosyjskich do ofiar zbrodni stalinowskich oraz ich miejsca w relacjach bilateralnych poważnie dzielił polską scenę polityczną. Prezydent Lech Kaczyński stał na stanowisku, iż Katyń należy rozpatrywać w kategoriach ludobójstwa i sowieckiej zemsty za porażkę w wojnie z Polską w roku 1920<sup>46</sup>. Umiarkowane stanowisko rządu Donalda Tuska nie narzucało określonej wizji przeszłości, bazując na woli poszukiwania porozumienia bez rozpalania emocji. Wspólna wizyta Putina i Tuska w Katyniu w ramach obchodu 70 rocznicy zbrodni była kolejnym krokiem na drodze ku wyjaśnianiu kwestii historycznych, jednak katastrofa lotnicza delegacji prezydenckiej z dnia 10 kwietnia zasadniczo zmieniła optykę dwustronnych relacji. Zdominowały je kwestie związane z wyjaśnieniem okoliczności wypadku, przy czym rząd Polski zajmował dużo bardziej wyważone stanowisko niż opozycyjne Prawo i Sprawiedliwość.

Efekty okresu „odwilży” w relacjach polsko-rosyjskich należy ocenić jako niesatysfakcjonujące. Z pewnością pozytywnym faktem była zmiana retoryki i odejście od radykalnego tonu, który przysparzał Polsce trudności i osłabiał jej pozycję zarówno w rozmowach z Rosją, jak i na forum Unii Europejskiej. Podjęcie opartego na pragmatyzmie dialogu obnażyło fakt istnienia obiektywnych trudności i ograniczeń. Nawet dobra wola polskiej dyplomacji i unikanie drażliwych kwestii historycznych nie pozbawiło stosunków bilateralnych pokładów sprzeczności. Podstawowymi kwestiami różniącymi obu partnerów pozostaje problem bezpieczeństwa europejskiego, ale także w innych kwestiach spornych można mówić jedynie o ich wyciszeniu, lecz nie rozwiązaniu.

## Wnioski

Oceniając dwudziestolecie polskiej polityki wschodniej jako polityki państwa suwerennego, kierującego się własną racją stanu należy stwierdzić, iż główną słabością w relacjach wzajemnych ze wschodnimi sąsiadami był – i pozostaje – brak dalekosiężnej i spójnej wizji stosunków. Okres PRL był czasem zniszczenia świadomości zbiorowej i myślenia politycznego, które po odzyskaniu suwerenności skutkowało łatwym przyjęciem tezy, iż wyrzeczenie się w sensie tożsamościowo-kulturowym Kresów zaowocuje powstaniem pasa dobrego sąsiedztwa i jednocześnie zlikwiduje przedmiot sporu z Rosją. Rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana, a przyjmowana *a priori* teza, na której próbowano budować polską politykę wschodnią, wymagała przeformułowania. Jakość i efektywność polskiej polityki wschodniej obniżało w ciągu ostatnich dwóch dekad istnienie sprzeczności na niwie władz państwowych, pomiędzy poszczególnymi ośrodkami prowadzącymi politykę zagraniczną, które były pokłosiem sporów politycznych na gruncie ideologicznym. Uchybienia te negatywnie odbijały się na stosunkach z Rosją, której polityka wobec obszaru Europy Środkowej i Wschodniej cechuje się długofalowością i konsekwentną realizacją założonych celów.

Miejsce Federacji Rosyjskiej w polskiej polityce wschodniej określane było przez pryzmat dwojakiej natury. Czynnikiem bezpośrednim był wybór geopolitycznej orientacji Polski oraz wizja Polski i jej roli w Europie, zwłaszcza w regionie Europy Wschodniej oraz bezpośrednio bieżące wydarzenia w relacjach bilateralnych o charakterze politycznym i ekonomicznym. Czynnikiem pośrednim była pozycja Polski w ugrupowaniach integracyjnych oraz działania Rosji na obszarze tak zwanej „bliskiej zagranicy”.

Z pewnością polskim sukcesem jest niepoddawanie się rosyjskiej wizji ładu Europy Środkowej. Niezmiennie wyrażane od I połowy lat 90. postulaty integracji ze strukturami euroatlantyckimi, dowodzące priorytetowości wektora zachodniego w polskiej polityce zagranicznej, zostały zrealizowane nawet wbrew woli Rosji. Oznacza to, że kierunek wschodni traktowany był w okresie mijających 20 lat nie jako alternatywny, lecz uzupełniający prozachodnią orientację Polski. Sytuacja ta dość naturalnie powoduje, że stosunki polsko-rosyjskie bazują na potencjale konfrontacyjnym. W polskim interesie należało ograniczenie płaszczyzn tej konfrontacji i w tym zakresie należy wytknąć kilka istotnych uchybień i zaniedbań. Mimo że Rosja zajmowała najważniejsze miejsce w polityce wschodniej RP, do tej pory nie rozwiązano

kluczowych problemów poważnie utrudniających rozwój poprawnych relacji, co więcej polska polityka zagraniczna cierpi na brak wizji i rozwiązania.

Niewyjaśnienie sporów historycznych przez dwie dekady było stale powtarzającym się czynnikiem utrudniającym rozwój relacji. Polska zajęła wobec Rosji pozycję siły normatywnej, reprezentującej wyższe wartości moralne. Jej celem było ostateczne wyjaśnienie okoliczności i ujawnienie dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej, połączone z wzięciem przez władze rosyjskie odpowiedzialności za tę tragedię. Aktywne sięganie do polityki historycznej w okresie rządów Lecha Kaczyńskiego unaoczniało, że stroną polską oprócz woli wyjaśnienia przeszłości kierują również racje polityczne. Nieustanna obecność Katynia w polskim dyskursie politycznym i relacjach z Rosją sprawia, że strona polska staje się zakładnikiem swojego stanowiska<sup>47</sup>. Strona rosyjska nie akceptuje polskich argumentów, obawiając się groźnego precedensu oraz potencjalnych żądań odszkodowawczych wyszukując w historii dowodów, na to że również Polacy dokonywali przestępstw na radzieckich jeńcach wojennych (tak zwany „anty-Katyn”<sup>48</sup>). Eksploatowanie polityki historycznej jako narzędzia nacisku na Rosję ma zatem szkodliwe konsekwencje i nie widać płaszczyzny do porozumienia, gdyż w istocie nie należy się spodziewać zmiany stanowiska władz Rosji w kwestii zbrodni totalitarnego reżimu.

Przez dwie dekady z różną siłą polem polsko-rosyjskiej konfrontacji była rywalizacja o Europę Wschodnią. Być może problemem jest nie fakt podejmowania przez RP prób kształtowania korzystnego dla siebie scenariusza wydarzeń na Ukrainie i Białorusi, lecz przyjęta taktyka, stosowane narzędzia, nieprzynoszące w istocie Polsce wymiernych korzyści. Brak wzajemnego zaufania sprawiał, że polskie działania wobec Rosji można określić mianem taktyki negatywnej – co było korzystne dla Rosji automatycznie traktowano jako niekorzystne dla Polski. Z pewnością rację ma Roman Kuźniar, twierdząc, że wobec Rosji nie należy prowadzić polityki konfrontacyjnej, stawiając Polskę w pozycji „kraju frontowego”. Mające szkodzić Rosji zaangażowanie Warszawy w Gruzji i na Ukrainie nie okazało się dla Polski dobre<sup>49</sup>. Zatem wypracowanie optymalnej polityki wobec Rosji winno opierać się na nowej wizji relacji z Ukrainą, Białorusią, Mołdawią i innymi państwami poradzieckimi.

Wreszcie może najpoważniejszym problemem wpływającym na realizację polityki wschodniej RP wobec Federacji Rosyjskiej było nadawanie jej niewłaściwej roli oraz negowanie jej potencjału. Działania polskiej dyplomacji sprawiają wrażenie, iż bazowały na dość naiwnym przekonaniu, że po rozpadzie ZSRR Rosja nie będzie krajem o imperialnych ambicjach, zrezygnuje

z kreowania ładu w Europie Środkowej i Wschodniej, a w kwestiach historycznych przyjmie polski punkt widzenia. Myślenie życzeniowe zawierało wizję Rosji jako kraju pozbawionego statusu mocarstwa. Polska dyplomacja w pewien sposób nawiązywała tym samym do wizji kreowanej przez środowisko piłsudczykowskie, w której Rosja byłaby zepchnięta do granic etnicznych, pozbawiona statusu mocarstwowego, podległa obcej penetracji ekonomicznej, lecz na tyle silna, by narody: fiński, estoński, łotewski, litewski, białoruski i ukraiński poszukiwały wsparcia i opieki ze strony Polski<sup>50</sup>. Myślenie życzeniowe przesłoniło zatem rzeczywistość, gdyż potencjał rosyjski nie spadł do takiego poziomu, by zdecydowano się na rezygnację z wpływów na Ukrainie i Białorusi<sup>51</sup>.

Podsumowanie 20-lecia relacji polsko-rosyjskich wiedzie do konstatacji, że dotychczasowa formuła polityki wschodniej nie przynosi sukcesów. Pożądane jest nowe zdefiniowanie miejsca Rosji w polskiej polityce zagranicznej oraz odejście od myślenia życzeniowego. Geopolityczne interesy Polski i Rosji będą się różnić i jest to obiektywny fakt rzeczywistości międzynarodowej. W interesie RP leży wzmacnianie jej bezpieczeństwa poprzez obecność w transatlantyckich strukturach przy jednoczesnym obniżaniu potencjału konfrontacyjności i braku zaufania w relacjach z Rosją. Należy przy tym uwzględnić fakt, że pozostaje ona krajem na tyle silnym, że jest w stanie artykułować i realizować własną wizję ładu międzynarodowego (zwłaszcza na obszarze byłego Związku Radzieckiego).

### Przypisy:

- <sup>1</sup> Mówienie o bezpośredniej kontynuacji przez środowisko „Kultury” myśli Józefa Piłsudskiego byłoby nadużyciem ze względu na zgoła odmienny stosunek do Polski i polskości. W przeciwieństwie do piłsudczyków J. Giedroyc czy Cz. Miłosz zajmowali skrajnie krytyczne stanowisko wobec dotychczasowego doświadczenia stosunków Polski ze wschodnimi sąsiadami, podkreślając konieczność rozliczenia się z narodowymi grzechami i mitami. Zob. m.in.: *Z dalekiego kontynentu. Z Czesławem Miłoszem rozmawiają Adam Michnik i Irena Grudzińska-Gross*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 29.06.1996 r.
- <sup>2</sup> J. Mieroszewski, *List z wyspy. Neutraliści i neurotycy*, „Kultura” 1953, nr 6; B. Berdychowska, *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na łamach paryskiej „Kultury”*, [www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo\\_event\\_asset\\_publisher/eAN5/content/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury](http://www.culture.pl/baza-literatura-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury) (10.06.2011)
- <sup>3</sup> A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999, s. 149-161.
- <sup>4</sup> Mówiąc o obszarze Ukrainy, Litwy i Białorusi (ULB), Mieroszewski zwracał uwagę, że „Jest szaleństwem przypuszczać, że poprzez uznanie problemów ULB za wewnątrzpaństwową sprawę rosyjską – Polska może wyprostować swoje stosunki z Rosją. Rywalizacja pomiędzy Polską a Rosją na tych obszarach miała zawsze na celu ustalenie przewagi, a nie dobrosąsiedzkich stosunków

polsko-rosyjskich.” J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks Polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9 (324).

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Dyskusyjne jest to, czy myśl o pojednaniu z narodami Europy Wschodniej musiała odbyć się drogą odrzucania polskiego dziedzictwa kresowego jako wstydlivego reliktu polskiego ciemnogrodu i zacofania, o którym należy zapomnieć równie szybko, co i o polskiej tożsamości Wilna, Grodna czy Lwowa, przy jednoczesnej akceptacji i kapitulancie wobec wschodnioeuropejskich nacjonalizmów (zwłaszcza litewskiego). Negatywną rolę odegrał kompleks polskiego nacjonalizmu kresowego, gdyż jak zauważa Ryszard Legutko „polska publicystyka, literatura, programy oświatowe, retoryka polityków, a także popularne wyobrażenia niosły nieustanną przestrożę przed megalomanią, pobrzękiwaniem szabelką, imperializmem, narodowym zadufaniem, choć przedmiot tych przestróg dawno zniknął”. Zob.: *Pamięć ran. Z Czesławem Miłoszem rozmawia Jerzy Turowicz*, „Tygodnik Powszechny”, 1981, nr 3; *Grozi nam płaskość i wulgarność*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek „Apokryf”, 1996, nr 9, wersja elektroniczna [www.tygodnik.com.pl/apokryf/09/illg.html](http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/09/illg.html) (20.06.2011) oraz R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008.

<sup>7</sup> B. Sienkiewicz, *Pożegnanie z Giedroyciem*, „Rzeczpospolita” z dn. 30.05.2010 r.

<sup>8</sup> A. Nowak, *Polityka wschodnia Polski: historyczne inspiracje i współczesne dylematy* [w:] A. Gil, T. Kapuśniak (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania Koncepcje Realizacja*, Lublin-Warszawa 2009, s. 135.

<sup>9</sup> R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej. Tom II*, Warszawa 2007, s. 162.

<sup>10</sup> Pod pojęciem polityki wschodniej rozumie się tu przede wszystkim politykę wobec Litwy, Białorusi i Ukrainy. W dalszej kolejności rozpatrywano Mołdawię, kraje zakaukaskie czy państwa Azji Środkowej. Oddzielnym, z oczywistych powodów, komponentem polityki wschodniej były stosunki z Federacją Rosyjską. Zasięg polityki wschodniej, jak i zainteresowanie poszczególnymi krajami zmieniało się na przestrzeni czasu, m.in. wejście Litwy do UE i NATO sprawiło, że nie jest ona traktowana jako wschodni sąsiad Polski; w czasach prezydentury Lecha Kaczyńskiego Gruzja zaczęła odgrywać rolę większą niż wynikałoby to z jej położenia geograficznego i interesów narodowych RP.

<sup>11</sup> Minister K. Skubiszewski twierdził, iż koncepcja dwutorowości była autorską ideą polskiej dyplomacji, później przejętą przez liczne kraje Europy Zachodniej. K. Skubiszewski, *Polska polityka zagraniczna w 1991 roku*, „Rocznik polskiej polityki zagranicznej”, Warszawa 1991, s. 21.

<sup>12</sup> Nie oznaczało to, że polska dyplomacja nie dostrzegała możliwych zagrożeń wynikających z ewentualnego rozpadu ZSRR. Za optymalny wariant traktowano utrzymanie Związku Radzieckiego jako integralnego państwa, lecz na tyle osłabionego przez siły odśrodkowe, że pozbawionego statusu supermocarstwa. Stanowisko Polski w tym zakresie współbrzmiało ze zdystansowanymi i pełnymi obaw opiniami na temat przyszłości ZSRR wyrażanymi przez przywódców Zachodu. Zob.: K. Skubiszewski, *Nowe sojusze. System bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” nr 11, 1991.

<sup>13</sup> M. Mróz, *op. cit.*, s. 25; W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po 1989 roku* [w:] M. Stolarczyk, B. Łomiński (red.), *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, Katowice 1998, s. 34.

<sup>14</sup> M. Mróz, *op. cit.*, s. 25.

<sup>15</sup> *Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką*, „Zbiór Dokumentów” 1990, nr 4, s. 20-24.

<sup>16</sup> K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989-2010*, Poznań 2011, s. 86.

<sup>17</sup> W tym czasie nacisk był położony na rozmowy z władzami ZSRR, obejmującymi jak najszybsze rozstrzygnięcie istotnych dla Polski kwestii związanych z jej bezpieczeństwem: wycofania z te-

rytorium RP wojsk radzieckich oraz określenie nowego ładu geopolitycznego w regionie (strona radziecka w myśl doktryny Falin-Kwicinskiego próbowała zabezpieczyć się przed uczestnictwem państw Europy Środkowej w skierowanych przeciwko ZSRR sojuszach militarnych). K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości: przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 278.

- <sup>18</sup> W. Zajączkowski, *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1992, s. 187-188.
- <sup>19</sup> *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r.*, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19930610291>
- <sup>20</sup> Porozumienie zrealizowano przedterminowo: ostatnie jednostki bojowe opuściły RP 28.10.1992 r., a ostatni żołnierz opuścił Polskę we wrześniu 1993 r. Wszystkie podpisane w maju 1992 roku dokumenty znalazły się w zbiorze: *Polska-Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie i inne dokumenty*, Warszawa 1992.
- <sup>21</sup> W dokumencie nie pojawiło się forsowane przez stronę polską odniesienie do trudnej historii, zbrodni stalinowskich oraz konieczności zadośćuczynienia. Strona rosyjska musiała zaś zrezygnować z proponowanych pod koniec 1991 roku jeszcze przez dyplomację ZSRR zapisów wpływających na obniżenie bezpieczeństwa Polski m.in. poprzez wyrzeczenie się zawierania sojuszy i porozumień wymierzonych w drugą stronę, udzielania zgody na stacjonowanie obcych wojsk, współpracę z wywiadami państw trzecich.
- <sup>22</sup> Strona rosyjska przekazała w II połowie 1992 roku dokumenty dotyczące mordu katyńskiego, stopniowo rozwijała się współpraca przygraniczna z obwodem kaliningradzkim, do uregulowania pozostawała kwestia żeglugi na Zalewie Wiślanym oraz umożliwienia polskim statkom rybackim połowu na wodach Morza Ochockiego (skąd pochodziła połowa polskich połowów dalekomorskich).
- <sup>23</sup> *Główne kierunki polityki zagranicznej i zewnętrzne bezpieczeństwo państwa*, „Przegląd rządowy” 1993, nr 10.
- <sup>24</sup> Niewątpliwie pewne obawy mogła budzić przyjęta na początku 1993 roku *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, w której Europa Środkowa była traktowana jako obszar żywotnie ważnych wpływów rosyjskich. *Koncepcja wniezionej polityki Rosyjskiej Federacji*, „Diplomaticeskij wiestnik”, I 1993; M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia* [w:] R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, Warszawa 2002, s. 219.
- <sup>25</sup> Czynnikiem komplikującym sytuację Polski w I połowie lat 90. były wstrzemięźliwe deklaracje NATO w sprawie kryteriów i harmonogramu rozszerzenia a także podporządkowywanie problemu członkostwa państw środkowoeuropejskich w Sojuszu dążeniu państw zachodnich do priorytetowego partnerstwa z Rosją i wypracowania nowej formuły partnerstwa NATO-Rosja. Wysiłki polskiej dyplomacji bazowały na obawach, iż „pozostawanie Europy Środkowej w ‘starej strefie’ bezpieczeństwa może stwarzać pokusę traktowania państw tego obszaru jako ‘ziemi niczyjej’, jako pola gry Rosji o odzyskiwanie strefy wpływów”. J. Prystrom, *Problemy bezpieczeństwa w polityce zagranicznej RP*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994, s. 44.
- <sup>26</sup> Deklarowano, iż „przystępując do sojuszu, pragniemy umocnienia demokracji, wolności, praworządności oraz ochrony wspólnego dziedzictwa cywilizacyjnego w Polsce i na całym obszarze świata zachodniego”. R. Kuźniar, *Jak wyjść ze strefy rozrzedzonego bezpieczeństwa?*, „Rzeczpospolita” z dn. 18.10.1993 r.
- <sup>27</sup> Strona rosyjska niejednokrotnie powracała do tezy o bezprzedmiotowości istnienia NATO w warunkach zakończenia zimnej wojny. Krytykując nie tylko rozszerzanie NATO, jak i sam sens jego istnienia rosyjska dyplomacja zgłaszała postulat wzmocnienia KBWE. S. Crow, *Stanowisko*

*Rosji w sprawie przyjęcia krajów Europy Wschodniej do NATO*, „Bezpieczeństwo Europejskie” 1993, nr 8, s. 52; J. Bratkiewicz, *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994, s. 129.

- <sup>28</sup> Odnotać należy dwa istotne teksty ministrów spraw zagranicznych zawierających tezy o budowie stosunków „bez dyktatu, paternalizmu, obłudnych uścisków” oraz budowie „atmosfery życzliwości i zaufania”. A. Kozyriew, *Nie nękaćmy się więcej*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 10-11.11.1993 r. oraz A. Oliechowski, *K czemu striemitsja Pol'sza*, „Izwiestija” z dn. 1.12.1993 r. Obaj ministrowie uczestniczyli w dniach 23-25.02.1994 r. w Krakowie w konferencji „W stronę nowego partnerstwa”.
- <sup>29</sup> M. J. Całka, *Stosunki z Rosją*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 96; R. Kupiecki, *Członkostwo w NATO w polskiej polityce zagranicznej* [w:] R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), *op. cit.*, s. 111.
- <sup>30</sup> Działanie to sprawiło, że Ukraina miała się stać elementem polityki antyrosyjskiej, swoistym buforem, bez którego Rosja przestawałaby być imperium. Podejście takie kłóciło się z wizją Giedroycia, zakładającą udział Rosji w pojednaniu narodów Europy Środkowej i Wschodniej. A. Brzeziecki, *Moskwa bliżej, Kijów blisko*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 1.06.2010 r.
- <sup>31</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 109.
- <sup>32</sup> W styczniu 2000 roku miała miejsce afera szpiegowska, w wyniku której 9 rosyjskim dyplomatom nakazano opuszczenie terytorium RP, w ramach retorsji Rosja wydalila polskich dyptomatów oraz bezterminowo odwołała z Warszawy swojego ambasadora. W lutym 2000 roku chuligani utożsamiający się z czeczeńskimi bojownikami wdarli się na teren rosyjskiego konsulatu w Poznaniu, gdzie przy biernej postawie policji zdewastowali budynek i sprofanowali rosyjską flagę państwową.
- <sup>33</sup> W styczniu 2001 roku w „Washington Post” ukazały się niepotwierdzone informacje o przemieszczeniu do Kaliningradu taktycznych głowic nuklearnych. Mimo że zostały one zdementowane przez władze rosyjskie, a strona polska nie wyrażała obaw w tej sprawie, część posłów AWS domagała się podjęcia specjalnych działań, w tym nadzwyczajnej inspekcji. B. Węglarczyk, *Wuj Sam wiedział, nie powiedział*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 8.01.2001 r.
- <sup>34</sup> Sukcesem była również wizyta w Moskwie ministra spraw zagranicznych poprzedniego rządu W. Bartoszewskiego na początku 2001 roku. Zaprezentował on pragmatyczne stanowisko woli odbudowy wzajemnego zaufania, bez odwoływania się do kwestii Katynia jako warunku *sine qua non* do podjęcia dialogu. M. A. Piotrowski, *Stosunki dwustronne Polski. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 295.
- <sup>35</sup> J. Książek, *Stosunki dwustronne Polski. Federacja Rosyjska*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003, s. 303.
- <sup>36</sup> W. Cimoszewicz, *Krajobraz za horyzontem. Polityka zagraniczna RP po wejściu do Unii Europejskiej*, „Sprawy międzynarodowe” 2004, nr 2 (LVII), s. 5-20.
- <sup>37</sup> R. Kuźniar, *Niepewny świat 2005 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 38.
- <sup>38</sup> *Debata „GW”: Polska polityka zagraniczna na zakręcie*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4538069.html> (10.05.2011)
- <sup>39</sup> Przedmiotem dyskusji było miejsce spotkania głów obu państw. Lech Kaczyński stwierdzał, że polscy przywódcy zbyt często jeździli do Moskwy i nadszedł czas, by rosyjski lider odwiedził Polskę. Proponowano nawet spotkanie na neutralnym gruncie na statku w Zatoce Gdańskiej. Przedłużające się targi spowodowały, że do spotkania nie doszło. *Spotkajmy się na neutralnym gruncie*, „Rzeczpospolita” z dn. 13.02.2006 r.
- <sup>40</sup> *Przemówienie prezydenta Lecha Kaczyńskiego 3 maja 2008*, <http://www.rp.pl/artukul/129205.html> (3.07.2011 r.)

- <sup>41</sup> Dowodzi tego m.in. propozycja włączenia Rosji do wybranych projektów w ramach Partnerstwa Wschodniego. *Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania*, www.sejm.gov.pl/prace/2007r/pos002z.htm, (3.07.2011 r.)
- <sup>42</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 151.
- <sup>43</sup> Wizyta ta nie przyniosła istotnych efektów, choć jeszcze wioną 2008 roku Polska zniosła weto na rozmowy UE-Rosja, a strona rosyjska odwołała embargo na import polskich produktów spożywczych.
- <sup>44</sup> B. Cichoński, *Polityka Polski wobec Rosji*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2009, s. 114.
- <sup>45</sup> *Premier o kryzysie gruzińskim*, www.poprzedniastrona.premier.gov.pl/s.php?id=2426
- <sup>46</sup> L. Kaczyński, *Katyni był zemstą*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 2.09.2009 r.; idem, *Prawda jest jedna, choć często bywa bolesna*, „Rzeczpospolita” z dn. 2.09.2009 r.
- <sup>47</sup> *Tusk: w sprawie Katynia nie ma pola do negocjacji*, www.wprost.pl/ar/264545/Tusk-w-sprawie-Katynia-nie-ma-pola-do-negocjacji/ (11.05.2011) Strażnicy polskiej pamięci narodowej jakiegokolwiek złagodzenie nacisku na kwestie historyczne, czy ich zdaniem niezbyt stanowcze postępowanie wobec Rosji w tej kwestii traktują jako dowód zdrady polskich interesów narodowych.
- <sup>48</sup> W. Szwid, „*Anti-Katyn’ Proizwoł ili wozmiedzije?*”, „Nasz sowriemiennik” 2006, nr 7; W. Rezmer, *Anty-Katyni*, „Polska Zbrojna”, www.polska-zbrojna.pl/index.php? (4.03.2011)
- <sup>49</sup> R. Kuźniar, *Polityka wschodnia III RP – sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu* [w:] A. Gil, T. Kapuśniak (red.), *op. cit.*, s. 185.
- <sup>50</sup> A. Juzwenko, *Próby ustalenia polityki Polski wobec Rosji na przełomie 1918 i 1919*, „Przegląd Historyczny” nr 2 1973, s. 330.
- <sup>51</sup> W celu właściwego zrozumienia znaczenia Białorusi i Ukrainy dla polityki rosyjskiej jej geopolitycznej pozycji i bezpieczeństwa oraz w celu unaocznienia jego skali Rosji należy zastanowić się, co z perspektywy militarnej oznaczałoby utrata tych obszarów. Dla przykładu wyjście Białorusi spod kurateli Kremla wiązałoby się z nieuniknionym wejściem Mińska w orbitę wpływów NATO (ta część Europy nie lubi geopolitycznej próżni) utratą bliskiego sojusznika i przejściem jego potencjału przez przeciwnika, skróceniem czasu ewentualnego ataku powietrznego na Moskwę do 20 minut, koniecznością stworzenia nowego zgrupowania sił i środków obronnych na kierunku smoleńsko-moskiewskim, koniecznością budowy systemu wczesnego ostrzegania (bądź ryzykowne zrezygnowanie z niego), zerwanie więzi gospodarczych w sektorze militarnym, nie mówiąc o osłabieniu międzynarodowego potencjału Federacji Rosyjskiej. Odpowiadając na pytanie, jakie znaczenie w kwestiach wojskowych ma dziś Białoruś dla Rosji, jeden z wysokich rosyjskich oficerów stwierdza, iż Białoruś to: 1) obszar o znaczeniu strategicznym, oddalającym środki siłowego oddziaływania NATO od terytorium Rosji; 2) stanowi awangardę dla zgrupowania wojsk na kierunku zachodnim; 3) stanowi zabezpieczenie informacyjne o sytuacji powietrznej, naziemnej oraz dyslokacji dla sił rosyjskich; 4) jest częścią połączonego kompleksu obronno-przemysłowego; 5) duchowe pogranicze pomiędzy prawosławiem a katolicyzmem i protestantyzmem; 6) obszar wsparcia dla Obwodu Kaliningradzkiego i floty bałtyckiej, środek nacisku politycznego na Litwę. W tym kontekście rosyjski politolog Wiaczesław Nikonow dodaje, że Białoruś to dla Rosji „okno na Europę”, pozwalające jej na obecność w centralnej części kontynentu europejskiego; zależna od Kremla Białoruś oddala groźbę powstania bałtycko-czarnomorskiego pasa izolacji Rosji; możliwość wpływu na sytuację na Ukrainie, pewien wpływ na Polskę i w mniejszym stopniu na kraje bałtyckie; wzmocnienie geopolitycznej sytuacji Rosji; możliwość integracji z Białorusią miałyby być impulsem do rozwoju współpracy w WNP i innych strukturach integracyjnych. L.G. Iwaszow, *Prostiat li nas „Piesniary”*, „Sowietskaja Rossija” z dn. 17.04.2004 r., A. Tichamirau, *Perspektywy Związku Białorusi i Rosji w kontekście integracji europejskiej* [w:] M. Krzysztofowicz (red.), *Polska*

*i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Białoruś i Polska posła paszyreńna Jeurapiejskaha Sajuza*, Warszawa 2005, s. 30.

## Bibliografia

### Dokumenty

1. Deklaracja o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką, „Zbiór Dokumentów” 1990, nr 4
2. Koncepcja wniezionej polityki Rosyjskiej Federacji, „Dyplomatyczny wiestnik”, I 1993
3. Polska–Rosja. Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 roku w Moskwie i inne dokumenty, Warszawa 1992
4. Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r., <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19930610291>

### Opracowania i monografie

1. K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989-2010*, Poznań 2011
2. A. Gil, T. Kapuśniak (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania Koncepcje Realizacja*, Lublin–Warszawa 2009
3. A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999
4. M. Krzysztofowicz (red.), *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Białoruś i Polska posła paszyreńna Jeurapiejskaha Sajuza*, Warszawa 2005
5. R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, Warszawa 2002
6. R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008
7. K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości: przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997
8. M. Stolarczyk, B. Łominski (red.), *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych*, Katowice 1998
9. R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej*, Tom II, Warszawa 2007

### Prasa i wydania periodyczne

1. „Bezpieczeństwo europejskie”
2. „Gazeta Wyborcza”
3. „Izwestija”
4. „Kultura”
5. „Nasz sowriemiennik”
6. „Przegląd Historyczny”
7. „Przegląd Rządowy”
8. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”
9. „Rzeczpospolita”
10. „Sprawy międzynarodowe”
11. „Tygodnik Powszechny”